Nakład 18.500 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 17. Sosnowiec, piątek 18 stycznia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

ś. † p.

z MANIEWSKICH

JÓZEFA MONSIORSKA

wdowa po nauczycielu,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 16 b. m. w Małej Dąbrówce na G. Śląsku, przeżywszy lat 82.

Nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Małej Dąbrówce odbędzie się 19 b. m., t. j. w sobotę, o godz. 9 rano, po nabożeństwie zaś nastąpi odprowadzenie zwłok na stację kolei.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.
Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Dzieci, wnuki i rodzina.

Zarząd Powiatowej Kasy Oszczędności w Będzinie

podaje do wiadomości, że w d. 19 stycznia r. b., t. j. w nadchodzącą sobotę otwiera

Oddział w Czeladzi

Oddział ten załatwiać będzie **wszelkie czynności bankowe,** jako to: przyjmowanie wkładów oszczędnościowych, **poczynając od 1 złotego,** otwieranie rachunków bieżących i czekowych, inkaso weksli, frachtów i innych dokumentów, dyskonto weksli handlowych, udzielanie pożyczek rolnikom, rzemieślnikom i kupcom na dogodnych warunkach.

Za całość i bezpieczeństwo wkładów Powiatowy Związek Komunalny pow. Będzińskiego odpowiada **całym swoim majątkiem i wpływami podatkowemi.**

Niniejszem podajemy do wiadomości, że z dniem dzisiejszym

Wincenty Peterwas

przestał pracować w naszem Towarzystwie i wszelkie wydane mu przez nas pienipotencje z dniem tym tracą swą moc.

Towarzystwo Górniczo - Przemysłowe „SATURN", Sp. Akc. w Czeladzi.

Prace w poszczególnych komisjach.

Komisja konstytucyjna.

WARSZAWA, 17. 1. Sejmowa komisja konstytucyjna obradowała dziś pod przewodnictwem pos. Makowskiego i dokonała rozdziału całego szeregu referatów.

Komisja budżetowa.

Sejmowa komisja budżetowa dyskutowała dziś w dalszym ciągu nad preliminarzem budżetu ministerjum spraw wojskowych.

Komisja prawnicza.

Sejmowa komisja prawnicza przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu szereg dalszych artykułów projektu nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych do art. 284.

Przy omawianiu artykułu, który przyznaje władzy mianującej prawo pensjonowania i przenoszenia sędziów, wywiązała się dłuższa dyskusja.

Dziś silne mrozy.

PIM przepowiada na dziś: Mróźno, zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, miejscami drobny opad śnieżny, słabe wiatry miejscowe.

Zamknięcie rachunków rządowych za rok 1926-27.

WARSZAWA, 17.1. (wł.) Zgodnie z zapowiedzią p. premjera Bartla, uczyniono na komisji budżetowej zostało w połowie stycznia zakończone zamknięcie rachunków rządowych za r. 1926 27. Pierwszy drukowany egzemplarz zamknięcia rachunków za czas od 1 stycznia 1926 do 31 marca 1927 r. wręczył w dniu dzisiejszym p. marszałkowi sejmu z polecenia premjera porucznik Zaćwilichowski. Należy zaznaczyć, że zamknięcie rachunków za rok 1927-28 przygotowane zostaną w najbliższym czasie.

Taniec życia i śmierci.

Wyratowany samobójca powiesił się po raz wtóry.

PŁOCK, 17. 1. (wł.) We wsi Łanięta powiatu płockiego wydarzył się wczoraj niesamowity wypadek. Znany i powszechnie szanowany gospodarz Łaniąt, Konstanty Ziółkowski, właściciel kilku morgów ziemi i piekarni, oświadczył swojej rodzinie, że sprzykrzyło mu się życie, wobec czego

postanowił się powiesić.

Rodzina niewielką przywiązywała wagę do oświadczeń Ziółkowskiego

Dnia 16 bm. o godz. 2 pp. Ziółkowski kazał wszystkim domownikom wyjść z mieszkania i nie wracać wcześniej, jak po upływie pół godziny, pod groźbą

klątwy z poza grobu.

Żona i dzieci, posłuszne woli męża i ojca, wyszły z chałupy — by w parę minut powrócić.

I oto oczom ich przedstawił się obraz krew mrożący w żyłach. Na haku wisiał Ziółkowski, dając słabe oznaki życia. Natychmiastowa pomoc uratowała denata od śmierci.

Skoro po pewnym czasie Ziółkowskiemu powróciły siły, zawzięty samobójca, wyjąwszy rewolwer z szafy, pod groźbą strzelania przegnał całą rodzinę z domu, a następnie pozamykawszy drzwi i okna powiesił się poraz wtóry.

Skoro rodzina, przy pomocy sąsiadów, wyrwała drzwi, na haku wisiały już

martwe zwłoki

Ziółkowskiego. Ratunek tym razem okazał się spóźniony.

Sejm śląski domaga się usnięcia

inżynierów, obywateli niemieckich.

Ostatnie posiedzenie sejmu śląskiego było niesłychanie burzliwe i stało się na terenem osobistych ataków, zwłaszcza ze strony posła Korfantego, który bardzo często przemawia, a któremu wypominano znany sąd marszałkowski, fiducję i inne rzeczy.

Przy końcu posiedzenia pos. Janicki imieniem swego klubu umotywował nagły wniosek, aby usunąć z polskiego Górnego śląska wszystkich dyrektorów, inżynierów i techników, oraz siły handlowe zatrudnione w przemyśle śląskiem, obywateli niemieckich, a to celem udowodnienia niemcom, że rozwój życia gospodarczego na Śląsku absolutnie nie jest zależny od pracy obywateli niemieckich.

Rezolucja wzywa wojewodę do zbadania, jaka liczba obywateli Rzeszy zatrudniona jest w przemyśle śląskim, których należy jak najszybciej usunąć.

Przeciw nagłości tego wniosku przemawiał niesłychanie prowokacyjnie pos. Pant.

Ostatecznie nagłość wniosku w imiennem głosowaniu przyjęto 16 głosami przeciw 13. Pos. Korfanty i P. P. S. wstrzymali się od głosowania.

Abdykacja Amanullaha była aktem dobrowolnym.

MOSKWA, 17.1 (wł.) »Izwiestja«, komentując informacje zagraniczne, dotyczące abdykacji króla Amanullaha, podkreślają, że abdykacja była aktem dobrowolnym.

Amanullah—pisze dziennik—uznając, że Afganistan w chwili obecnej bardziej niż czegokolwiek potrzebuje spokoju wewnętrznego, postanowił za cenę własnej abdykacji uzyskać zawieszenie krwawej wojny domowej, od której cierpią przedewszystkiem masy ludowe. Dziennik wyraża przekonanie, że żywioły postępowe w kraju Amanullaha nie powiedziały jeszcze ostatniego słowa i że potrafią się oprzeć próbom cofnięcia historji Afganistanu do epoki emirów.

Prezydent Coolidge podpisał ratyfikację paktu Kelloga.

WASZYNGTON, 17.1 (wł.) Dziś o godz 10 rano, według czasu amerykańskiego prezydent St. Zjednoczonych Coolidge podpisze dokumenty ratyfikacyjne paktu Kelloga. Akt podpisania nastąpi w Białym Domu.

Na uroczystość podpisania zaproszeni zostali wszyscy członkowie senatu, wiceprezydent Stanów gen. Daves i członkowie rządu.

Bezczelność prasy niemieckiej wobec exposé min. Zaleskiego.

BERLIN, 17.1 (wł.) Wyrażająca poglądy niemieckiej partji ludowej »Deutsche Allgemeine Zeitung«, komentując mowę ministra Zaleskiego, twierdzi, że jeżeli polski minister uważa prawa mniejszości niemieckiej w Polsce za większe od praw, z jakich korzysta mniejszość polska w Niemczech, to pogląd taki uznać należy za szyderstwo wobec faktycznych stosunków (?) Dziennik nazywa tego rodzaju twierdzenie propagandowym krokiem, spekulującym na nieznajomości stosunków ze strony opinji zachodnio europejskiej i zaznacza, że podobne oświadczenia nie mogą się przyczynić do normalizacji stosunków polsko niemieckich, którą min. Zaleski postawił sobie za cel polityki. Również agitacja polska, zmierzająca do stabilizacji obecnych granic, nie daje nadziei, aby polityka wobec Rzeszy niemieckiej mogła oprzeć się na nowych podstawach.

Co mówi centralna organizacja zw. zawodowych pracowników umysłowych o sądach pracy

Wywiad z sekretarzem generalnym, p. Wł. Szczepańskim.

Niezmiernie interesująca cały ogół polski sprawa sądów pracy, znalazła na łamach pisma naszego cenną opinię ministra pracy oraz związku przemysłowców.

Obecnie „Przegląd Wieczorny" przystąpił do przedstawienia czytelnikom opiniodawczego głosu pracowników umysłowych, którzy przez usta generalnego sekretarza swej wielkiej organizacji odpowiedzieli na doniosłe pytania następujące:

Co dobrego wprowadza ustawa o sądach pracy?

Sądy pracy przyczynią się w dużej mierze do odciążenia sądownictwa ogólnego, oraz do specjalizacji sędziów w kwestjach sporów, wynikających na tle umów o pracę.

Pracownicy umysłowi obiecują sobie wiele korzyści z wprowadzonych sądów pracy. Dotychczas pracownik umysłowy, występując o trzymiesięczne odszkodowanie, które wynosiło zazwyczaj powyżej 1000 złotych zmuszony był udawać się do sądów okręgowych. Powolny wymiar sprawiedliwości w sądach tych z racji nadmiaru spraw — powodował półroczne i dłuższe zwłoki w decydowaniu sprawy, która dla pracownika, utrzymującego się wyłącznie z zarobionej pensji, jest zawsze rzeczą pilną.

Specjalizacja sędziów w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego przyczyni się do szybszego i lepszego wymiaru sprawiedliwości. Zyska na tem orzecznictwo sądowe, i mniej wyroków będzie kasowanych przez sąd najwyższy w sprawach pracy.

Czy dekret o sądach pracy zadawala pracowników?

Nie rozumiemy przepisu, który wyłącza z pod działania ustawy pracowników umysłowych, zarabiających powyżej 10,000 rocznie, nie wyłącza natomiast robotników, zarabiających te sumę. Ponadto prawdopodobnie na skutek przeoczenia wyjęto z pod działania ustawy nauczycieli szkół prywatnych.

Brak udziału ławników w decydowaniu spraw karnych uważamy za fakt niekorzystny. Pomimo całego zaufania do sędziów, mogą oni wskutek braku opinji ławników nie doceniać doniosłości przekroczeń ze strony pracodawców i wyznaczać kary mało skuteczne, tembardziej, że przepisy w ustawodawstwie socjalnem nie przewidują minimum kar. Może się więc wytworzyć sytuacja, w której pracodawcom wygodniej będzie płacić kary i nadal przekraczać przepisy prawodawstwa socjalnego.

Nie został ponadto zrealizowany postulat utworzenia drugiej instancji w sądach pracy. Skutkiem tego spory, których przedmiot przekraczać będzie sumę 5.000 zł., lub z których pracownik zarabia powyżej 10,000 zł. rocznie, rozstrzygane będą nadal przez sądy okręgowe, jako pierwszą instancję, w zwykłym trybie.

Jak zapatrują się panowie na udział czynnika obywatelskiego w sądach pracy?

Czynnik obywatelski wystąpować będzie w sądach pracy w charakterze ławników oraz pełnomocników stron (osoby tego samego zawodu lub członkowie związków zawodowych). Ma to duże znaczenie w sporach o prace, gdyż pełnomocnikami będą sekretarze związków zawodowych, obznajmieni z warunkami pracy w danej gałęzi, co korzystnie wpłynie na wyrokowanie.

Czy panowie są przygotowani do obsadzenia stanowisk ławników i czy mają panowie obrońców?

Owszem. Nasza organizacja urządziła 6 tygodniowy kurs dla ławników i obrońców w sądach pracy. Na kursach tych prócz procedury sądowej wykładano zasady ustawodawstwa socjalnego.

O ile mi wiadomo, organizacje robotnicze urządziły podobne kursy.

Czy przywiązują panowie dużą wagę do utworzenia sądów pracy, jako etapu w rozbudowie ustawodawstwa socjalnego?

Niewątpliwie... tak. Ze strony przemysłowców dają się słyszeć głosy o nadmiernie rozbudowanem ustawodawstwie socjalnem w Polsce, co utrudnia jakoby rozwój przemysłu.

Należy jednak zaznaczyć, że ustawodawstwo socjalne przeważnie nie jest w Polsce wykonywane z powodu małego budżetu na inspekcję pracy. To też opinja pracowników umysłowych powitała z uznaniem instytucję sądów pracy, jako widomy wyraz troski rządu o wykonywanie i przestrzeganie przepisów ustawodawstwa socjalnego.

Dodać należy, że sądy pracy nie nakładają ciężarów na pracodawców. Spodziewać się można przytem, że sądy pracy, przyspieszając wymiar sprawiedliwości, wpłyną raczej dodatnio na stosunki pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

Czy ujrzymy kiedykolwiek tunel pod kanałem La Manche?

Oto znów wypłynęła kwestja tunelu pod kanałem La Manche. Wypływa ona zawsze na powierzchnię, gdy w kanale fale są wzburzone, gdy statki toną, gdy anglicy nie mogą wypłynąć ze swych portów. Wtedy to zaczynają się w Anglii szepty: »A jednak... gdybyśmy mieli ten tunel...«.

Zważmy, iż sama idea kanału nie jest bynajmniej nowa; liczy sobie conajmniej 70 wiosen. Już w r. 1857 inżynier, francuz de Gamond, opracował pierwszy plan przebicia tunelu pod kanałem.

Przed 47 laty, w r. 1892, można było się spodziewać urzeczywistnienia tej idei; odpowiedni bill został wniesiony do izby gmin. Wszystko było gotowe, plany, próby, brakowało tylko zgody z obu stron.

I wówczas wszystko się nagle załamało.

Izba gmin wyznaczyła komisję do zbadania projektu i zdania raportu. Komisja uważa znów za właściwe zasięgnąć opinji głównego dowódcy armji angielskiej, lorda Wolseleya. Zapytała się go, czy nie znajduje projektu groźnym dla bezpieczeństwa Anglji. Wydawało się to pustą formalnością, nikt nie wątpił, że generał odpowie przychylnie!

Niestety! Lord Wolseley ku ogólnemu zdumieniu odpowiedział: przekopanie tunelu między Anglią a Francją uważałbym za rzecz niebezpieczną«. Anglji groziłaby inwazja lądowa... ze strony Francji«.

Naprożno przekonywano starego wojaka, naprożno wykazywano mu niesłuszność jego obaw. Lord Welseley nie chciał nawet słyszeć o projekcie. Nie chciał też słyszeć o żadnych środkach zabezpieczenia przed rzekomem niebezpieczeństwem najazdu. Nic mu się nie wydawało dość pewnem. Uparł się i twierdził zawzięcie, iż »nikt w Anglji nie będzie w stanie dojrzeć, co się tam dzieje pod wodą«. Agitował przeciwko budowie tunelu tak długo i tak głośno, że zaraził swym strachem całą Anglję. I gdy kwestja tunelu znalazła się na stole obrad w izbie gmin, nie zdołała już zwyciężyć naporu deputowanych, ani wymowa Gladstona, ani sarkazmy J. Burnsa, ani argumentacja D. Watkinsa. Większością 234 głosów przeciw 133 pogrzebano wniosek o budowie tunelu podmorskiego.

Czy dzisiaj byłoby inaczej ?

Tak się mówi. »Times« i »Daily Mail« prowadzą gorącą kampanję za przebiciem tunelu. Podają, jako przykład, wojnę ubiegłą, podczas której tunel byłby oddał wielkie usługi koalicji i skrócił czas trwania wojny. Pisma te popierają swe wywody argumentem dostarczenia pracy 50.000 bezrobotnym, których by można było zatrudnić przy budowie tunelu. Wysuwają te argumenty o ważności i doniosłości kulturalnej tunelu; czy Paryż nie wpływałby silniej na Londyn i vice versa, gdyby odległość między obu stolicami mogła być przebyta w ciągu 4 godzin miast obecnych 7 iu! Koszty budowy tunelu, duże, bo sięgające 25 miljardów franków, zamortyzowałyby się szybko, gdyż tylko ruch osobowy na linji tunelu przynosiłby minimum 3 miljardy franków rocznie.

Nie należy się jednak mimo

wszystko, wyzbywać sceptycyzmu w tei ssprawie. Siła tradycji jest największą potęgą, rządzącą w Anglji. A przytem anglicy nie mogą się wyrzec dotąd myśli i możliwości najazdu na ich wyspy, choć od r. 1061 nie wydarzyło się nic podobnego.

W każdym razie należy stwierdzić, iż ze strony Francji niema żadnych przeszkód w tei sprawie. Jeśli one są lub będą — to tylko ze stro- Anglji.

Stephane Lauzanne,
redaktor polityczny paryskiego „Matinea."

Czy słuszne są narzekania kupców.

Co o tem sądzi izba handlowo-przemysłowa w Krakowie.

W Rzeszowie na wiecu poselskim, zwołanym przez kupiectwo żydowskie, po głośnych skargach i żalach na ucisk podatkowy, zabrał głos delegat izby handlowo-przemysłowej w Krakowie dr. Pfeffer.

Licznie zebrani kupcy pewni byli, że dr. Pfeffer stanie w ich obronie.

Tymczasem dr. Pfeffer wbrew oczekiwaniom przedstawił zdrożności postępowania kupieckiego wobec władz skarbowych w sprawach podatkowych. Metody te napiętnował i potępił, gdyż są one szkodliwe dla samego kupiectwa. Między innemi powiedział, że zapowiedziana zniżka stawki podatkowej od obrotu jest nie do pomyślenia, dopóki rząd nie będzie miał zapewnionych wpływów skarbowych w dotychczasowej wysokości. Zresztą podatek przemysłowy nie powinien być wcale uciążliwy nawet według obecnej 2-procentowej stopy. O ile się inaczej dzieje, to jest to wpływem brudnej, samozabójczej konkurencji, wskutek której kupcy sprzedają często towary nawat poniżej cen zakupu, nie licząc się zupełnie z podatkiem i mając to fałszywe przekonanie, że uda im się władze skarbowe w błąd wprowadzić i uchylić się od zapłacenia właściwego podatku.

Gdyby jednak podatek obejmowało kupiectwo kalkulacją, to ponosiłby wszystek stąd wynikający ciężar jedynie tylko odbiorca, względnie konsument. Wówczas zeznania o obrocie odpowiadałyby rzeczywistym stosunkom i nadawały się do urzędowego użytku w przeciwieństwie do zeznań dzisiejszych. Żądał od większych, aby prowadzili księgi handlowe, choćby w najprostszej formie, a mniejszych kupców zachęcał do prowadzenia bodaj najprymityniejszych zapisek. Wówczas nie będą narzekali na wymiary ani na stawkę podatkową, bo rząd będzie mógł ją obniżyć, gdy zeznawane będą rzeczywiście obroty do opodatkowania.

W tym względzie — mówił dr. Pfeffer — nie potrzeba szukać przykładu zagranicą, gdzie niewątpliwie podatki są o wiele większe od naszych, ale wystarczy porównać niektóre prowincje Polski, gdzie od dawien dawna zakorzenioną jest wysoka moralność podatkowa. Tam się nie panoszy brudna konkurencja, tam kupiectwo bez trudu ponosi ciężary podatkowe, przerzucając je na swych klijentów,

O ile ustawa w niektórych swych postanowieniach jest może zbyt rygorystyczną, to jednak nie można żądać od władz skarbowych obchodzenia ustawy, gdy obowiązkiem ich jest ścisłe jej wykonanie.

A przecież należy stwierdzić, że kupiectwo bardzo często usuwało się od prawidłowego spełniania swych obowiązków podatkowych.

Przyznał dr. Pfeffer, że mieszkańcy wsi są za nisko opodatkowani i że główny ciężar spada na miasta, niemniej jednak uznał za stosowne z naciskiem podnieść, że pod tym względem nastąpi gruntowna zmiana, którą rząd zamyśla wprowadzić w życie w formie podwyżki podatków gruntowych.

Przemówienie dr. Pfeffera wywarło na kupcach ogromne wrażenie.

Sprawa przedłużenia wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników sezonowych.

Posłowie Bień i Stańczyk interweniują u ministra pracy i opieki społecznej.

W dniu 28 b. m. upływa ostateczny termin wypłacania zasiłków dla bezrobotnych pracowników sezonowych. Według obowiązujących przepisów, tak zwany sezon martwy się kończy i od tego terminu robotnicy sezonowi pozbawieni zostają zasiłków z funduszu bezrobocia.

Nic więc dziwnego, że wśród robotników sezonowych z chwilą zbliżania się ostatecznego terminu daje się zauważyć wielki niepokój i troska o byt rodzin.

To też robotnicy sezonowi Zagłębia Dąbrowskiego zwrócili się do naszych posłów pp. Bienia i Stańczyka z prośbą o interwencję u rządu w sprawie przedłużenia sezonu martwego.

Onegdaj posłowie Bień i Stańczyk, w myśl danych przyrzeczeń bezrobotnym, interweniowali w tej sprawie u ministra pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicza.

W odpowiedzi minister Jurkiewicz oznajmił, że na najbliższem posiedzeniu rady ministrów wnosi projekt o przedłużenie martwego sezonu i wypłacanie zapomóg bezrobotnym pracownikom sezonowym do dnia 21 marca b. r. Po uchwaleniu jednak tego wniosku przez radę ministrów musi on być przyjęty przez sejm. Pan minister przyrzekł, że poczyni wszelkie starania, ażeby do dnia 28 b. m. sprawa ta została przez sejm załatwiona

Indagowany przez nas w tej sprawie p. poseł Bień zaznaczył, że w razie, gdyby potrzebne formalności nie zostały przez sejm załatwione w terminie, to poczyni wszelkie możliwe zabiegi, ażeby bezrobotnym pracownikom sezonowym był w dalszym ciągu wypłacany zasiłek, na mocy uchwały rady ministrów.

W ten sposób palącą sprawę martwego sezonu należy uważać za załatwioną.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 18 Piątek	Dziś: Piotra Jutro: Henryka Wschód słońca 7.55 Zachód „ 3.57

RADJO.

KATOWICE.

Piątek 18 — stycznia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16,50 Transmisja z Krakowa.
17,— Transmisja z Krakowa.
17,25 Wykład historji Polski.
17,55 Transmisja muzyki lekkiej,
18,50 Rozmaitości.
19,10 Odczyt pt. „Zagadnienie hodowli jedwabnictwa w polsce".
19,45 Komunikat sportowy.
19,56 Transmisja z Warszawy.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.
22,50 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" Nad brzegiem Gangesu.

Kino „Nowości" Wiera Mircewa.

Teatr w Katowicach.

Piątek, dnia 18 bm. »Halka«.

Sobota, dnia 19 bm. »Pani Prezesowa«.

Niedziela, dnia 20 bm. »Szklana Góra« pop. 3.30.

Niedziela, dnia 20 bm. »Pomsta Jontkowa« 7.30.

Ogólna.

Uzgodnienie planu nauki w niższem gimnazjum i wyższych klasach szkół powszechnych

W uzupełnieniu podanych przez nas wczoraj zmian w planie nauki w szkołach średnich, podajemy tekst rozporządzenia min. odnoszącego się do szkół powszechnych. Ukazało się ono w »Dzienniku Ustaw« z 10 b. m.

»Uważając za konieczne, zanim zostanie dokonana zasadnicza rewizja programów szkoły powszechnej i gimnazjum państwowego, należy dążyć do:

a) osiągnięcia w czasie jak najbliższym uzgodnienia planów godzin szkolnych: dla trzech wyższych oddziałów: V, VI i VII siedmioklasowej szkoły powszechnej i dla klas: I, II i III gimnazjum niższego;

(b) niezwłoczne sprowadzenie liczby godzin nauki obowiązkowej we wszystkich klasach gimnazjalnych do 30 godzin tygodniowo;

c) uposażenie ćwiczeń cielesnych we wszystkich oddziałach szkoły powszechnej i we wszystkich klasach gimnazjum w 3 godziny obowiązkowych lekcyj.

Od początku roku szkolnego 1929/30 w szkołach powszechnych i gimnazjach czas trwania lekcyj wynosi 50 minut.

Wprowadzenie planów niniejszego zarządzenia rozpoczyna się od drugiego półrocza br. szkolnego i odbywa się zgodnie z zasadami następującemi: a) w drugim półroczu roku szkolnego 1928/29 liczba godzin tygodniowych obowiązkowej nauki szkolnej ulega redukcji do 30 wszędzie tam, gdzie była większa; b) w roku szkolnym 1929/30 obowiązują nowe plany ze wskazanemi poniżej odchyleniami, niezbędnemi do ułatwienia dostosowywania materjału naukowego do nowych ram.

(o) **5-dniowa przerwa w szkołach.** Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządził wyjątkowo, aby w bieżącym roku szkolnym półrocze pierwsze we wszystkich kategorjach szkół zakończyło się 31 stycznia r. b. po normalnych zajęciach szkolnych, a drugie rozpoczęło się 5 lutego b. r. W ten sposób przerwa w zajęciach szkolnych trwać będzie przez 1, 2, 3 i 4 lutego (zamiast 31 stycznia, 1, 2 i 3 lutego).

(o) **Ururuchomienie sądów pracy.** Na przewodniczących sądów pracy p. min. sprawiedliwości powołał, w Sosnowcu: sędziego Henryka Janczewskiego; w Dąbrowie Górniczej; sędziego Antoniego Rylmana. Na zastępców zostali powołani: w Sosnowcu: sędzia Zbigniew Kwiatuszyński; w Dąbrowie Górniczej; sędzia Aleksander Gąszczowski.

Z Kielc.

Z podróży inspekcyjnej min. Składkowskiego.

W czasie ostatniej swej podróży inspekcyjnej na terytorjum woj. kieleckiego, minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, zauważył szereg braków i zaniedbań, wskutek czego ministerium zwróciło się do wojewody kieleckiego z poleceniem poczynienia odpowiednich zarządzeń. W szczególności minister zwrócił uwagę na zaniedbany stan starożytnego ratusza w Szydłowcu, oraz na fatalne bruki i rażące nieporządki w miastach Miechowie i Sławkowie.

(k) **Z repertuaru kin.** W kinie «Corso» bardzo ładny obraz, ilustrujący życie Wiednia za czasów c. i k. władców p. t. «Noce wiedeńskie». Gra artystów znakomita. Obraz ten cieszy się dużem powodzeniem. W «Czwartaku» — «Zemsta losu», w «Palace» — «Winien?».

(k) **Busko odcięte od świata.** Busko w lecie tak ożywione, z powodu swych cudownych źródeł mineralnych, w ciągu zimy bywa niejednokrotnie wprost odcięte od świata. Okres taki przeżywa Busko i obecnie. Z powodu bardzo silnych opadów śnieżnych, wszelka komunikacja z miejscowością tą jest przerwaną zupełnie. Liczne autobusy, kursujące w różne strony, od 10 dni są unieruchomione.

Kolejka wąskotorowa Jędrzejów — Staszów również zasypana jest zupełnie śniegiem.

By mieć wyobrażenie o grubości opadów śnieżnych, niech jako przykład posłuży fakt, że na głównej szosie pomiędzy Buskiem a Chmielnikiem przy 12 kilometrze od Buska jeden słup telegraficzny zasypany jest do wysokości izolatorów porcelanowych!

(k) **Koła zawodowe.** Nowozorganizowany związek pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych, który jest składową częścią centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie rozwija się w szybkiem pempie. Liczba jego członków sięga obecnie 160: Związek dzieli się na koła zawodowe: 1) pracowników biurowych prywatnych; 2) pracowników biurowych państwowych; 3) pracowników, zatrudnionych w przemyśle; 4) pracowników handlowych; 5) pracowników sklepowych.

Ostatnie koło jest bardzo liczne. Pozatem organizuje się kółko dramatyczne, którego pierwsze zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 22 go b. m. w lokalu związku (ul. Sienkiewicza 67, II p.) i kursy stenograficzne.

W projekcie są kursy języków obcych i koło śpiewaków. Związek uzyskał już legalizację centrali w Warszawie i władz państwowych w Kielcach.

(k) **Oszukano ją przy wymianie.** Dnia 15 b. m. zameldowała w komisarjacie p. p. m. Kielc — Witkowska Agnieszka, zamieszkała we wsi Smyków, gm. Daleszyce,

pow kieleckiego, że w tymże dniu o godz. 11 zwróciła się w Rynku w Kielcach do jakiegoś przygodnego żyda z propozycją wymiany 280 marek niemieckich na złote polskie. Podczas tej tranzakcji żyd ów oszukał ją na 280 zł., gdyż w miejsce 590 złotych wydał jej tylko 310 zł.

(k) **Pożar elektrowni.** Dnia 15 I. b. r. w kamieniołomach sp. akc. Sitkówka w budynku elektrowni wybuchł pożar i pastwą ognia padł dach nad elektrownią i stolarnią, oraz zostały uszkodzone maszyny. Straty wynoszą około 50.000 zł. Pożar powstał od silnie rozpalonego piecyka w elektrowni, w pobliżu którego stały nagromadzone skrzynie.

(k) **Podrzutek.** Ddnia 15 bm. w klatce schodowej w domu nr. 32 przy ulicy Czystej w Kielcach znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około tygodnia; podrzutkiem chwilowo zaopiekował się gospodarz tegoż domu Kubacki.

(k) **Okradli nauczycielkę.** Dn. 15 b. m. opok kościoła Sw. Wojciecha w Kielcach ze stojącego tam wozu skradziono nauczycielce Byciakównej Marji ze wsi Krajno gm. Górno walizkę, zawierającą bieliznę i artykuły spożywcze, wartości 150 złotych.

Z Sosnowca.

(s) **Wyjazd inspektora pracy.** Inspektor pracy inż. Federowicz wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Warszawy i Grudziądza. Powrót p. inspektora nastąpi około 27 bm.

(s) **Konferencja przyrodniczo-geograficzna.** Dnia 23 stycznia b. r. w szkole nr. 6 na Wawelu odbędzie się konferencja rejonowa grupy przyrodniczo - geograficznej w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: 1) lekcja wzorowa z przyrody na temat: »Flora i fauna pustyń Afryki«, oraz 2) referat: »Biologiczne umowanie nauki przyrody w szkole powszechnej«.

Początek o godzinie 14 ej.

Obecność wszystkich członków grupy obowiązkowa.

Za zarząd: **Piotrkowski.**

(s) **Z kop. Wiktor** donoszą nam, że druga zmiana, pracująca przy zamiataniu od godz. 2 po południu, zamiast do 10 pracuje do godz. 11 w nocy. Ten dziewięciogodzinny dzień pracy miał wprowadzić samowolnie dozorca Dudzic, który, korzystając z okoliczności, że w tym czasie niema już na kopalni nikogo, zmusza robotników do pracowania zadarmo 1 godziny, gdyż ma za to tantjemę.

Robotnicy pracują, gdyż boją się redukcji i za naszem pośrednictwem proszą p. inspektora pracy, by zechciał zbadać te stosunki.

Mistrz igły sprzedaje cudzą garderobę.

Smutne skutki picia wódki.

Krawiec Karol Witt, mieszkaniec Sosnowca (Kościelna 8), cieszył się dobrą opinją swej klijenteli i byłby niewątpliwie pozostał dobrym i cenionym rzemieślnikiem, gdyby nie zaglądał zbyt często do kieliszka.

Nałóg doprowadził Witta do upadku, kiedy bowiem brakło mu pieniędzy na wódkę, Witt nie wahał się zastawiać ubrania swych klijentów. Kilka już razy noga powinęła mu się i Witt przesiedział parę miesięcy w więzieniu za tego rodzaju manipulacje.

Nie wpłynęło to jednak mimo wszystko na niego dodatnio, gdyż pił on w dalszym ciągu.

Ostatnio Witt w podobnych okolicznościach zastawił u nie'akiej Bronisławy Kowalczykowej (Sosnowiec, Pańska 26) dwa garnitury męskie, dane mu do oczyszczenia i odprasowania przez Piotra Otrębskiego, (Aleja 12), oraz kostium Zofji Kowalskiej (3 maja 1), za 16 złotych.

Przepiwszy uzyskane pieniądze, dręczony wyrzutami sumienia Witt uciekł z domu i ukrywał się przed klijentami, a następnie przed policją, która poszukiwała go na skutek doniesień poszkodowanych. Ostatecznie ujęto go i osadzono w więzieniu.

Sąd grodzki skazał Witta na na trzy miesiące więzienia za przywłaszczenie sobie kostiumu i dwuch ubrań, a Kowalczykową na sześć tygodni więzienia za paserstwo, — sąd okręgowy zaś wyrok ten wczoraj zatwierdził, mimo, że Witt sprytnie tłumaczył się, że cierpi na t. zw. »białą gorączkę« i w chwilach kiedy jest pijanym, jest niepoczytalnym.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** W dniu 16 bm. Antoni Sternak, lat 21, kawaler, zam. przy ulicy Nowopogońskiej nr. 32 usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. Po udzieleniu pomocy lekarskiej desperat pozostał na kuracji w domu.

(s) **Zabawa taneczna.** W sobotę, dnia 19 stycznia 1929 roku w sali kino »Zagłoba« ul. Kościelna nr. 5 odbędzie się wielko karnawałowa zabawa taneczna. Początek o godz. 8 ej wieczorem, koniec o g. 5 rano. Wejście na zabawę dla panów zł. 1,50, dla pań 1 zł. Uwaga! Sala dobrze ogrzana, muzyka doborowa. Bilety w ograniczonej ilości

Komitet zabawy.

Z Będzina.

(b) **Związek okręgowy straży ogniowych.** Dnia 22 bm. o godz. 7 wiecz. w starostwie odbędzie się posiedzenie zarządu okręgowego związku straży ogniowych powiatu będzińskiego.

Porządek dzienny zapowiada: objęcie obowiązków prezesa okręgowego związku przez starostę J. Boxę, przyjęcie sprawozdania kasowego, sprawę walnego zgromadzenia delegatów okręgowych, sprawozdenie komisji rewizyjnej i wolne wnioski.

(b) **Bal karnawałowy podoficerów zawodowych artylerji polowej garnizonu Będzin.** Korpus podoficerów zawodowych artylerji polowej garnizonu Będzin, dorocznym zwyczajem urządza pod protektoratem p. pułkownika Rarogiewicza i państwa pułkownikostwa Zaboklickich w sobotę dnia 2 lutego bal karnawałowy z kotyljonem w salach własnego kasyna imienia marszałka Piłsudskiego.

Komitet przygotowuje wiele niespodzianek. Bufet gorący i zimny we własnym zarządzie. Przygrywa orkiestra jazz bandowa 23 pap. Stroje wieczorowe. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia.

Ubiegający się o zaproszenia, mogą otrzymać w godzinach od 16 tej do 18 tej u gospodarza kasyna podoficerskiego w koszarach 23 p.a.p.

(b) **Sztandary komunistyczne.** W nocy ze środy na czwartek nieznani sprawcy wywiesili na ulicy Podzamcze dwa sztandary komunistyczne.

(b) **Kradzież z mieszkania.** A. Ziętek, Mostowa 11, zameldowała w komisarjacie policji, że skradziono jej z mieszkania trzewiki i sukienkę wartości 30 zł.

Kto zamordował?

71.

Przed oczyma memi przesunęły znowu, jak w kalejdoskopie, wypadki i rozmowy: upewnienia Mary, iż jej kuzynka jest niewinną; dziwne zachowanie się Eleonory, jej uporczywe milczenie odnośnie do pewnych faktów, mogących w jej mnie maniu, wskazać mordercę.

— Teorja pańska jest może słuszną — rzekłem wreszcie.

— Słowa te musiały wyjść z ust Eleonory. Posądza ona Mary o tę zbrodnię. Nie pojmuję doprawdy, że tego nie zmiarkowałem odrazu.

— Jeśli Eleonora posądza kuzynkę, musi mieć ważne ku temu powody.

Uznawałem to najzupełniej.

— Nie byłaby w innym razie ukryła tego kompromitującego klucza; nie usiłowałaby go zniszczyć wraz z listem, świadczącym, iż jej kuzynka była osobą bez żadnych zasad, depczącą spokój i szczęście człowieka, który jej **zaufał** zupełnie.

— Nie, nie.

— A jednak pan, który widziałeś Mary Leavenworth w takiem tylko świetle, w jakiem, przy wrodzonej sobie zalotności, chciała się panu przedstawić, pan wierzysz w jej niewinność, pomimo całego zachowania Eleonory od pierwszej chwili do obecnej.

— Ależ Eleonora jest, bądź co bądź kobietą. Mogła się pomylić w swych domysłach, mogła, ze zwykłą u kobiet nielogicznością, wysnuć fałszywe wnioski. Nie tłomaczyła się dotychczas, na czem swe podrzenia opiera. Morderstwa mógł się dopuścić również dobrze Clavering, jak i Mary. Jeśli my prawdy nie wiemy, sądzę, że i Eleonora jej nie zna.

— Z przesądnym jakby uporem trwasz pan przy swem przeświadczeniu o winie Claveringa.

Słowa te podrażniły mnie.

Czyżby istotnie fantastyczne opowiadanie Herwella osłabiło we mnie trzeźwość sądu.

— Masz pan może rację — ciągnął dalej p. Gryce.

— Wszak i ja się mylić mogę. Postaram się o bliższe jeszcze szczegóły z życia Claveringa, choć według mnie, całe jego postępowanie było dotychczas bez zarzutu...

— Pomimo nawet, że uciekł?

— Nie uciekł, bynajmiej.

— Co pan chcesz przez to powiedzieć?

— P. Claverig udał tylko, że opuszcza Amerykę; zamiast, wedle rozkazu Mary, wyruszyć do Europy, zmienił tylko mieszkanie i można go teraz widzieć w kamienicy naprzeciwko domu Leavenworthów. Całemi dniami siaduje w oknie, przyglądając się osobom wchodzącym i wychodzącym z niego przez drzwi frontowe.

— Ależ w hotelu Hoffmana powiedziano mi, że odjechał do Ameryki; na własne oczy widziałem stangreta, który go odwoził do portu.

— Wszystko to prawda.

— Czyżby p. Clavering powrócił następnie?

— Kazał się zawieźć innemu fiakrowi do swego nowego mieszkania.

— I pomimo to stwierdzasz pan, że człowiek ten jest niewinny?

— Tego nie twierdzę bynajmiej; powiadam tylko, że nie mamy dowodów, iż to on zamordował Leavenwortha.

Powstałem i przeszedłem się kilka razy pod wpływem wielkiego wzburzenia.

— Co pan teraz zamierzasz przedsięwziąć? — spytałem wreszcie p. Gryce.

— Na podstawie zebranych informacyj, kazać aresztować miss Leavenworth.

— Ależ — zawołałem — nie zgromadziłeś pan jeszcze dostatecznych dowodów, aby módz chwycić się takiego środka. Sam pan uznałeś, że istnienie pobudek do zbrodni nie dowodzi jeszcze zbrodniczości posądzonej osoby; że nawet obecność jej w domu, w chwili spełnienia morderstwa, nie stanowi dostatecznej podstawy. A cóż więcej możesz pan zarzucić Mary Leavenworth?

— Przepraszam. Powiedziałem: miss Leavenworth. Powinienem był powiedzieć: miss Eleonora Leavenworth.

— Eleonora?

— Jakto...

— Wszak przed chwilą zgodziliśmy się obaj, że ze wszystkich osób podejrzanych, ona jedna może być uważana za zupełnie niewinną.

— A jednak u niej tylko znaleziono kompromitujące dowody.

— Musiałem to przyznać.

— Mr. Raymond — oświadczył poważnie p. Gryce — publiczność zaczyna już szemrać i niecierpliwić się.

c. d. n.

Z Czeladzi.

(c) **Sprostowanie.** P. Krystyna Machoń nadesłała nam sprostowanie, dotyczące artykułu umieszczonego w »Expresie Zagłębia« z dnia 11 bm. pt. »Krewka czeladzianka«. P. Machoń wyjaśnia, że incydent, jaki miał miejsce w biurze magistra tu powstał na tle pokrzywdzenia jej przy wypłacie t. zw. korcowego o-raz, że policja jej nie uspokajała.

(c) **Zebranie szoferów.** W dn u 19 bm. o godz. 7 wieczorem w domu p. Miodyńskiego w Rynku odbędzie się zebranie szoferów, na którem wygłosi odczyt jeden z członków zarządu związku szoferów w Katowicach. Na zebraniu kędą mile widziani i niecziłonkowie.

(c) **Smacznego.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Bielca S., w aściciela piekarni przy ul. Bytomskiej 22, za wypiek chleba z robakami. Jeden z konsumentów znalazł w chlebie od Bielca 3-ch cm. żółtego robaka.

Z Dąbrowy.

(d) **Wyjazd prezydenta do Warszawy.** Prezydent miasta Dąbrowy Zygmunt Cieplak wczoraj rano wyjechał do Warszawy. Wyjazd p. prezydenta jest związany ze sprawą elektryfikacji miasta.

(d) **Posiedzenie nowej rady miejskiej.** Pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej odbędzie się w czwartek przyszłego tygodnia, o godz. 7 wieczorem.

(d) **W tramwajach zimno.** W związku z trwającemi już od dłuższego czasu mrozami, stale spotykamy się z narzekaniami jeżdżącej tramwajami publiczności na dokuczliwe zimno w wozach tramwajowych.

W niektórych wozach, co z zresztą trafia się bardzo rzadko, co drugi piecyk pod ławkami jest ogrzewany, natomiast pozostałe nie są ogrzewane.

Jeśli jednakże weźmiemy pod uwagę, że tramwaje zatrzymują się co parę minut na przystankach, gdzie przy wsiadaniu i wysiadaniu drzwi są stale przetwierane, to ten sposób ogrzewania jest stanowczo niewystarczający.

A cóż tu dopiero mówić o wozach, gdzie ani jeden piecyk jest nie ogrzewany?

(d) **Bal w resursie.** Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie, dn. 19 bm. w sali resursy, odbędzie się bal karnawałowy. Protektorat nad balem łaskawie raczyli przyjąć starostostwo Bozowie.

Dochód z balu, przeznaczony jest na odzież dla najbiedniejszej dziatwy Dąbrowy. Ze względu na tak piękny cel, komitet zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa Zagłębia o poparcie balu.

Wszystkie osoby, które nie otrzymały jeszcze zaproszeń, a chciałyby być na balu, komitet prosi o -dsyłanie zgłoszeń na ręce p. Mirkowej, ul. 3 maja 4. Cena biletu 3 zł. Przy kupnie 4 biletów rodzinnych cena 6 zł.

(d) **Z miłości.** Antonina Bednarek, zamieszkała w Zagórzu, usiłowała odebrać sobie życie, przez wypicie dawki esencji octowej. Wezwany lekarz przepłókał desperatce żołądek, poczem w stanie, nie zagrażającym jej życiu, pozostawił ją na kuracji w domu. Przyczyna samobójstwa — zawód miłosny.

(d) **Kradzież beczek.** Bazylemu Krosze (Sobieskiego 37, skradziono 2 beczki ze śledzi i 12 próżnych pak.

(d) **Kradzież kur.** Janinie Pawelczyk, (Konopnickiej 60), skradziono z komórki 6 kur i koguta wartości 45 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Miejskie biuro instalacyjne.** Magistrat, chcąc wpłynąć na unormowanie opłat za instalacje elektryczne w związku z przejęciem sieci elektrycznej przez miasto, postanowił założyć własne biuro instalacyjne na zasadach samowystarczalności. Kierownikiem biura będzie dyrektor miejskiego zakładu elektrycznego, inż. Sowiński.

(z) **Miejska ochotnicza straż ogniowa.** Zawiercie, czterdziestotysięczne miasto nie posiada dotychczas straży ogniowej miejskiej, ani nawet pogotowia ogniowego. Ostatni większy pożar w mieście przy ul. Górnośląskiej był dosadną lekcją dla magistratu i mieszkańców miasta, w drugim bowiem dniu pożaru straż fabryki T.A.Z. odmówiła przyjazdu do ognia.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono utworzyć ochotniczą miejską straż ogniową i w sprawie tej w najbliższym czasie odbędzie się organizacyjne zebranie z udziałem zaproszonych obywateli, przedstawicieli organizacyj i instytucyj.

Mieszkańcy miasta przyjmą niewątpliwie z uznaniem inicjatywę utworzenia miejskiej straży ogniowej.

(z) **Za nieprzestrzeganie przepisów.** Dawid Telner z Kromołowa i Estera Haberman (Blanowska 3) pociągnięci zostali do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie przepisó sanitarnych. Feliks Bilnik z Nierady również ma protokuł za obchodzenie przepisów drogowych.

(z) **Awantura w rzeźni.** Władysław Sroka, właściciel masarni przy ul. Blanowskiej 27, przyszedłszy do rzeźni w stanie nietrzeźwym urządził głośną awanturę, której kres położył policjant.

Z Olkusza

(ol) **Ze związku strzeleckiego.** Rozwijający się doskonale oddział związku strzeleckiego w Olkuszu, zamierza w najbliższym czasie otworzyć przy sekcji p. w. i w. f. kurs boksu i szermierki pod kierownictwem porucznika Tokarskiego. Bliższych informacji udziela szef kompanji strzelca ob. Kaznowski w poniedziałki i w piątki każdego tygodnia w szkole powsz. nr. 1, pomiędzy godz. 18 a 21.

Poza tem zespół rozrywkowy przy Strzelcu przygotowuje się do urządzenia w dniu 3 bm. w sali gimnastycznej teże szkoły, pod kierunkiem artystycznym ob. Czajki, nauczyciela szkoły powsz., rewii śmiechu i humoru. Wejście po cenach niskich dla wszystkich.

Skrzynka do listów.

Sz. Panie Redaktorze!

Zwracamy się z prośbą o wyjaśnienie nam następującej sprawy.

Tysiące ludzi Zagłębia Dąbrowskiego i okolic, pracowało podczas wojny wszechświatowej w Rzeszy niemieckiej i pozostawiło bardzo duże sumy pieniężny, które im potrącano na wszelkie świadczenia. Wiele też ludzi pracowało przy różnych robotach i za swą pracę otrzymywało tylko pożywienie w postaci jednego litra brukwi i 12 deka chleba razowego

Z chwilą powstania niepodległej Polski, władze nadzorcze ogłosiły nam, abyśmy się wszyscy zwrócili na ulicę Sadową nr. 6 w Sosnowcu w celu zarejestrowania swych pretensyj; powtórnie rejestrowano również w magistracie sosnowieckim. Każdy z nas opłacał po 2 złote, i upewniano nas, że otrzymamy swoje odszkodowania.

Minęło już od tego czasu kilka lat i do obecnej chwili nie mamy jednak w tej sprawie żadnej wiadomości.

Stali czytelnicy »Expresu«.

Sosnowiec, dnia 16-1-29.

Za lichwę pieniężną „bankier" dostał się za kraty.

Z majątku zdobytego wyzyskiem zapłaci 5.000 zł. grzywny.

Wielu ludzi, posiadających mały kapitał, żerowało i żeruje na nędzy pracowników fizycznych i umysłowych, których zarobki, otrzymywane za pracę w pocie czoła, z trudem wystarczają na wyżywienie i jakie takie okrycie. Ale jeśli do domu takiego biedaka zawita choroba lub litościwa śmierć przygarnie do swojego łona kogo z członków rodziny, wtedy pozostali przy życiu członkowie rodziny zmuszeni są zaciągnąć pożyczkę u domowego »bankiera«, któremu płacą lichwiarski procent, wobec czego przez całe lata nie mogą spłacić zaciągniętej pożyczki.

Wykorzystywanie ludzkiej nędzy w podobny sposób jest wielce karygodne, to też władze ścigają takich lichwiarzy z całą bezwzględnością. W dniu 16 b. m. w sądzie grodzkim w Czeladzi odpowiadał za pobieranie lichwiarskich procentów Peterwas Wincenty z Czeladzi, pełniący funkcję listonosza na kopalni Saturn.

W kieszeni tego »bankiera« siedzieli urzędnicy, robotnicy i właściciele sklepów, płacąc mu do 7 proc. miesięcznie.

Nikt nie śmiał go oskarżyć, obawiając się, że w razie potrzeby pan »bankier« nie udzieli mu łaskawie pożyczki. Dopiero władze policyjne wpadły na trop działalności lichwiarza i skierowały sprawę do sądu. Po udowodnieniu winy w 10 wypadkach, sąd grodzki skazał Peterwasa Wincentego za każdy z tych czynów po tygodniu aresztu i 1000 zł. grzywny, łącznie na 4 tygodnie aresztu i 5000 zł. grzywny z zamianą grzywny na 1 rok aresztu i na 505 zł. opłat sądowych. Łącznie ze sprawą Peterwasa była rozpatrywana sprawa Zięby Jana, również oskarżonego o lichwę, a który został skazany na dziesięć dni aresztu i 1500 zł. grzywny z zamianą grzywny na 4 miesiące aresztu i uiszczenie 105 zł. opłat sądowych.

Rozprawie, trwającej około 4 i pół godziny, przysłuchiwało się bardzo dużo publiczności, która mimo późnej pory z niecierpliwością oczekiwała na wyrok, przyjmując go z wielkiem zadowoleniem.

Tajemnica pociągu

Warszawa — Skierniewice.

Zapamiętały samobójca w wagonie trzeciej klasy.

Dworzec główny. Gwizd i sapania parowozów, łoskot rzucanych pakunków, odgłos kroków zapóźnionych pasażerów. Całusy, uściski, machanie chusteczkami.

A przez długi szereg wagonów pustych jeszcze, bo należący do pociągu, mającego odejść dopiero za półtorej godziny, przesuwa się

jakaś ciemna sylwetka.

Zatrzymuje się chwilami, pochyla i rusza dalej.

To posterunkowy Solecki sprawdza pociągi, mające wyruszyć w drogę. Właśnie wszedł do łańcucha wagonów, stanowiącego pociąg miejscowy Warszawa — Skierniewice.

Minął już szereg wagonów, oczywiście, pustych zupełnie, gdy w wozie klasy 3 ej ujrzał na ławce śpiącego mężczyznę.

— Panie panie! Niech no pan wstaje — odezwał się, trącając śpiącego w ramię.

Skutku to nie odniosło.

Posterunkowy zapalił latarkę elektryczną i pochylił się nad leżącym.

Teraz dopiero spostrzegł straszną bladość twarzy śpiącego rzekomo mężczyzny. Zobaczył

wargi spalone

jakimś żrącym płynem.

Nie było wątpliwości: nieznajomy otruł się.

Nie tracąc chwili, Solecki pobiegł zawiadomić dyżurnego starszego przodownika Dąbrowskiego, ten zaś zawezwał pogotowie i sam się udał na miejsce wypadku.

Lekarz pogotowia wygłosił krótką diagnozę:

— Otruty. Kona...

Nieprzytomnego pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus Przedtem jednak przodownik Dąbrowski zrewidował ubranie nieznajomego i dokonał dokładnych oględzin miejsca wypadku.

Dało to sensacyjne wyniki.

Na ławce, którą zajmował nieznany samobójca, znaleziono pustą buteleczkę po jakimś żrącym płynie. Obok leżała

otwarta brzytwa,

w kieszeni zaś ubrania do połowy opróżniona tutka z pastylkami sublimatowemi, oraz świeżo wyostrzony sztylet długości 15 centymetrów w skórzanej pochwie.

Znaleziono też w ubraniu dowody osobiste na nazwisko Stanisława Siedleckiego, kawalera, lat 31, ostatnio zameldowanego w domu nr. 2 przy ulicy Różańskiej w Łodzi.

Stan samobójcy beznadziejny. Nieszczęśliwy zapewne

nie doczeka rana.

Z tego arsenału środków i narzędzi, znalezionych przy Siedleckim, widać, iż w sposób zdecydowany postanowił skończyć z życiem.

Wypił ową żrącą truciznę, połknął kilka pastylek sublimatowych i czekał śmierci.

Gdyby ta nie przychodziła, miał

pod ręką brzytwę i sztylet.

Dopiął celu: kona na łożu szpitalnem, jako ofiara nieznanego kataklizmu życiowego.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Prezydentem Będzina został inż. Michael.

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie nowowybranej rady miejskiej w Będzinie, w celu wyboru zarządu miasta.

Po otwarciu posiedzenia klub pps., poale sion lewica, poale-sjon prawica (1 radny) i Mitadoduch (1 radny) złożyli oświadczenie, że w głosowaniu udziału brać nie będą i opuścili salę.

Na sali pozostał klub BB., narodowy blok gospodarczy i żydzi z wyjątkiem dwuch radnych z lewicy. Na stanowisko prezydenta zgłoszoszono tylko kandydaturę obecnego prezydenta Michla.

Dwukrotne głosowanie dało jeden i ten sam wynik.

Głosowało 22 radnych. 14 głosów złożona na prez. Michla i 8 kartek pustych.

Ponieważ ustawa mówi niejasno, że wybór prezydenta winien być dokonany absolutną większością, województwo zaś wyjaśniło, że rozumiec to należy: »absolutną wiekszością obecnych na sali radnych«, przeto na prezydenta wybrany został niewątpliwie dotychczasowy prezydent inż. Michael.

Dlaczego prezes rady p. Żebrowski nie wie o tem—domyśleć trudno. Po trzech latach przewodnictwa w radzie należałoby i to i owo poznać.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 17.1.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,25
Paryż 34.86
Wiedeń 125.35
Praga 26.38½
Włochy 46.67
Belgja 123.95
Szwajcarja 171.50
Holandja 357.55
Dol. War. pr. obr. 8.88⅗
5% Poż. Przem. Dol. zł. 103.25—103,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 112.—111,75
Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 17.1.

Bank Dyskontowy 139,—
Bank Handlowy 120,00
Bank Polski 189,00—188,50—189,—
Bank Zachodni 97,00
Siła i Swiatło 105,00—110,—
Firlej 55,—
Łazy 7.25
Węgiel 99,75
Lilpop 38,—
Modrzejów 33,—
Ostrowiecki B 92.00—92,50—92,—
Rudzki 44,—
Starachowice 39,00—39,25—38,75
Zawiercie 16.00
Haberbusz 235.00
Tendencja: niejednolita

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 28 stycznia 1929 r. o godz. 11 w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja Nr. 17 odbędzie się licytacja w 1-szym terminie ruchomości, składających się z samochodu 6 osobowego (limuzina) marki »Metallurgique», oszacowanych na Zł. 1.500.— należących do p. Gustawa Nordmana, dzierżawcy państwowego majątku «Sulików» na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 11-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa Nr. 6.

Sosnowiec, dnia 17 stycznia 1929 r.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) Stefan Juda.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 29 stycznia 1929 r. o godz. 11 w Sulikowie pod Siewierzem, odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości, składających się z fortepianu marki «Blüthner» Leipzig, oszacowanych na Zł. 2.000.— należących do Gustawa Nordmana na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 11-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa Nr. 6.

Sosnowiec, dnia 17 stycznia 1929 r.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) Stefan Juda.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, zamieszkały w Będzinie, przy ul. Małachowskiego nr. 24, na żądanie syndyka masy upadłości — adwokata Szeńca podaje do wiadomości, że w dniu 24 stycznia 1929 r. od godziny 10 rano w mieszkaniu upadłego icka Fuksbraunera przy ul. Kołłątaja nr. 28 oraz w sklepie przy ul. Kołłątaja nr. 22 odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż Fuksbraunera w ogólnym szacunku zł. 5754 gr. 30, składającego się ze skór różnego gatunku oraz mebli domowych. Bliższe szczegóły u Komornika.

Będzin, dnia 17 stycznia 1929 r.

Komornik Sądowy
Raczmański.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania kanarki, samczyki śpiewające, oraz samiczki do hodowania. Czeladź. Milowicka 11. Stefan Dyssy.

Maszynę do szycia Singera, tanio sprzedam zaraz. Szosowa 41, dom Ludwiczka, Władysław Cebrat.

Jest do sprzedania bilard kręgielkowy mało używany. Wiadomość Dąbrowa. Legjonów 89

Sprzedam zakład fryzjerski niedrogo, byle zaraz. Zgłoszenia do administracji.

Do sprzedania sklep. Róg Orlej - Rysiej, Pogoń.

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 18 stycznia 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 25, rutynowany rachmistrz z dobremi referenciami i kilkuletnią praktyką w miejscu 1, technik - mierniczy lub dobry kreślarz obeznany z robotami Ministerium Reform Rolnych 1, pomocnik ślusarski 1, chłopiec do gospodarstwa 1, służby domowej kobiet 10.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 12 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 13 osób.

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz. Wiadomość w administracji.

Fryzjerski pracownik potrzebny od zaraz. Modrzejowska 47, M. Zyngierman.

LOKALE.

2 pokoje umeblowane w centrum miasta z telefonem na biuro lub prywatne, natychmiast do wynajęcia. Adres w administracji.

MATRYMONJALNE

Rzemieślnik. młody, przystojny, posiadający własny interes, poszukuje panny do lat 28, posag wymagany celem powiększenia interesu. Oferty piśmienne z fotografją kierować do „Expresu" w Dąbrowie pod „Przystojny". Dyskrecja zapewniona.

Zgubione dokumenty.

Fudal Łucja zgubiła dowód kolejowy nr. 70068 wydany przez warszawską dyrekcję kolejową. Znalazcę upraszam o łaskawe odniesienie do redakcji za nagrodą.

Fajwel Zyskind zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie.

Dulęba Antoni zagubił kartę powołania poborowa wydana przez PKU. Będzin.

Terenij Nakonieczny zamiesz. w Częstochowie, ul. Kordeckiego 33, zgubił kartę azylu nr. 87, 1924 r., wydaną przez Starostwo Będzińskie.

Piak Zenon zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Antonina Ciastoń z Niwki zgubiła książkę Kasy Chorych, prosi o unieważnienie takowej. Niwka dnia 16 stycznia 1929 r. Antonina Ciastoń.

RÓŻNE.

Dnia 15 stycznia br. między godziną 12 a 2-gą po południu na drodze między Będzinem a Grodźcem zginął wachlarz od autobusu, przedni, koloru szarego. Wachlarz prosimy zwrócić za wynagrodzeniem do biura Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych w Grodźcu.

Tysiące chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, neurastenie, odzyskało zdrowie, używając ziółka, sławnego na cały świat Doktora Diesla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mnóstwo listów dziękczynnych. Adres: Liszki, Apteka.

Zanim zwątpisz w odzyskanie zrujnowanego zdrowia, żądaj nadesłania broszury: „Znaczenie ziół". Nie zawiedziesz się! Tysiące uleczonych! Adres: Liszki, Apteka.

Unieważniam zgubiony weksel na 200 zł. z podpisem Moryc Nower.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94